

**O WŁAŚCIWYM ROZUMIENIU
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
RELIGIJNOŚCI**

O WŁAŚCIWYM ROZUMIENIU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RELIGIJNOŚCI

DOKUMENT KOMISJI NAUKI WIARY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI



Lublin 2024

Fotografia na okładce

[https://commons.wikimedia.org/wiki/File:All_Saints_Catholic_Church_\(St._Peters,_Missouri\)_-_stained_glass_sacristy,_Holy_Spirit_detail.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:All_Saints_Catholic_Church_(St._Peters,_Missouri)_-_stained_glass_sacristy,_Holy_Spirit_detail.jpg) domena publiczna, autor: Nheyob [dostęp: 30.05.2022]

Projekt okładki

KRYSTYNA DZIADCZYK

Skład i łamanie

HANNA FIJOŁEK

Redakcja i korekta

S. MARYLA KOPER CSL

© Konferencja Episkopatu Polski, 2024

© Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin 2024

ISBN 978-83-7548-470-0

Wydawca

Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”

20-075 Lublin, ul. Ogrodowa 12

tel. 81 442 19 10, faks 81 442 19 16

e-mail: sekretariat@gaudium.pl

www.gaudium.pl

Druk i oprawa

Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
1. Prawdziwa religijność	9
1.1. Łaska źródłem religijności chrześcijańskiej.....	9
1.2. Religijność i wiara.....	10
1.3. Religijność i nadzieja	11
1.4. Religijność i miłość (<i>caritas</i>).....	12
1.5. Znaczenie zewnętrznych aktów religijności chrześcijańskiej	13
2. Błędne rozumienie chrześcijańskiej religijności	15
2.1. Chrześcijaństwo zsekularyzowane.....	15
2.2. Wypaczona gorliwość.....	18
2.2.1. Religijność zabobonna	19
2.2.2. Wypaczone odniesienie do świętych	20
2.2.3. Niezdrowa fascynacja światem złych duchów.....	21
2.2.4. Pokusa manichejska	22
2.2.5. Katastrofizm	22
2.2.6. Zbyt duża koncentracja na objawieniach prywatnych.....	23
2.2.7. Nadmierne skupienie uwagi na cudach	24
2.2.8. Gnostycyzm i pelagianizm.....	24
Podsumowanie	26

WPROWADZENIE

„Człowiek ze swej natury i powołania jest istotą religijną” (KKK 44). Stworzony jako zdolny do przyjęcia Boga (*capax Dei*), wezwany jest tym samym przez zamysł swojego Stwórcy, „aby Go szukał, a dzięki temu znalazł życie i szczęście” (KKK 30). Zdolność do przyjęcia i poszukiwania Boga – właściwa człowiekowi jako rozumnemu i wolnemu stworzeniu – wyrażała się w dziejach ludzkości w rozmaity sposób (por. KKK 28). Religijność rozumiana jako wyraz właściwego naturze ludzkiej poszukiwania Boga jest więc darem Stwórcy i jako taka jest dobra.

Poszukiwanie Boga, realizujące się w różnorodnych wierzeniach i aktach religijnych, zostało jednak na skutek grzechu pierworodnego naznaczone licznymi błędami. Przyrodzony rozum nakazuje, aby człowiek oddawał cześć Bogu, nie określa jednak dokładnie, jakie czynności najlepiej służą temu celowi. Zdarzało się więc niejednokrotnie, że człowiek – pozbawiony pouczenia przez prawo Boże albo ludzkie¹ – źle realizował pragnienie poszukiwania Boga i oddawania Mu czci.

Wypaczenia i błędne sposoby realizacji religijności nie występowały jedynie w kultach pogańskich. Pokusa uczynienia złotego cielca, któremu można będzie oddawać cześć wedle ludzkiego pomysłu i na ludzki sposób, nie ominęła również narodu wybranego (por. Wj 32). Skoncentrowanie się jedynie na ofiarach świątynnych, przy jednoczesnym zaniedbywaniu pokuty i dzieł miłosierdzia, piętnowane było zarówno przez proroków (por. Oz 6,6), jak i samego

¹ Por. Tomasz z Akwinu, *ST*, II-II, q. 81, a. 2, ad 3.

Chrystusa (por. Mt 9,13). Choć kult ofiarniczy nakazany został w Prawie Mojżeszowym, to jednak koncentracja wyłącznie na tym aspekcie religijności – przy jednoczesnym zaniedbywaniu innych jej wymiarów – była wypaczeniem sposobu, w jaki Jedyny Bóg chciał być czczony.

Wypaczenia religijności nie omijały także samych chrześcijan. Obecne przez wieki w różnych formach i powodowane przez różne czynniki, są one dostrzegane także dzisiaj, również w Kościele w Polsce, i stanowią poważne wyzwanie dla religii chrześcijańskiej. Z tego powodu chcemy przypomnieć w niniejszym dokumencie fundamentalne zasady prawdziwej religijności chrześcijańskiej oraz wskazać na niebezpieczeństwo jej wypaczenia właściwe współczesnym czasom. Dokument ten ma być pomocą, zwłaszcza dla duszpasterzy oraz świeckich liderów wspólnot katolickich, w rozeznawaniu kierunku, w którym podążają prowadzone przez nich grupy wiernych. Ma również pomóc w praktykowaniu właściwych form religijności chrześcijańskiej oraz w wyraźnym odróżnianiu ich od tendencji niezgodnych z chrześcijańską tradycją wiary i praktyką modlitewną.

1. PRAWDZIWA RELIGIJNOŚĆ

W pierwszej części dokumentu zostaną przedstawione istota i wynikająca z niej praktyka chrześcijańskiej cnoty religijności. W sposób szczególnie zamierzamy wskazać na nadprzyrodzone źródło religijności, na jej powiązanie z teologicznymi cnotami wiary, nadziei i miłości. Wreszcie chcemy zwrócić uwagę na znaczenie aktów zewnętrznych, przez które cnota religijności wyraża się i kształtuje. Tak pojęta pierwsza część dokumentu ma być podstawą dla części drugiej, przedstawiającej wypaczenia, którym chrześcijańska religijność może ulegać.

1.1. Łaska źródłem religijności chrześcijańskiej

Religia chrześcijańska nie jest efektem ludzkich wysiłków poszukiwania Boga, lecz stanowi wyraz Bożej inicjatywy poszukiwania człowieka zagubionego przez grzech. Dlatego też zasadniczym źródłem religii chrześcijańskiej nie jest ludzka natura, choć otwarta na Boga, ale „miłość Boża rozlana (...) w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5) i w którym „możemy wołać Abba, Ojczy!” (Rz 8,15).

Dlatego właśnie to „teologiczne cnoty wiary nadziei i miłości kształtują i ożywiają cnoty moralne. Tak więc miłość skłania nas do sprawiedliwego oddawania Bogu tego, do czego jesteśmy zobowiązani jako stworzenia. *Cnota religijności* uzdalnia nas do takiej postawy” (KKK 2095). Choć odpowiada ona w życiu chrześcijan otwartości na Stwórcę wpisanej przez Niego w naturę ludzką i wyrażającej się w aktach religijności naturalnej, to jednak swoje zasadnicze

źródło ma ona nie w teźże otwartości i naturalnej religijności, ale we wlnych przez Boga cnotach wiary, nadziei i – nade wszystko – nadprzyrodzonej miłości *caritas*.

Podstawowymi aktami religijności rozumianej jako moralna i nadprzyrodzona cnota chrześcijańska są wewnętrzne akty wiary, nadziei i miłości². Z nich to dopiero wypływać mogą pozostałe akty religijności, realizujące się zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak i wewnętrznym, takie jak: adoracja (por. KKK 2096-2097), modlitwa (por. KKK 2098), ofiara (por. KKK 2099-2100), przyrzeczenia i śluby (por. KKK 2101-2103), społeczne formy wypełniania obowiązku religijnego (por. KKK 2104-2105). Religijność jako moralna cnota chrześcijańska wspierana jest również specjalnym darem Ducha Świętego, którym jest dar bojaźni Bożej³. Zewnętrzne akty religijności realizowane w oderwaniu od jej wewnętrznych zasad, którymi są dary łaski, zasługują na surowe napomnienie ze strony Chrystusa: „Obludnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: «Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi»” (Mt 15,7-9).

1.2. Religijność i wiara

Chrześcijańska cnota religijności zakorzeniona w teologalnej cnotcie wiary musi się cechować w swoich aktach uznaniem zasady porządku, czyli hierarchii prawd wiary⁴. Fakt, że wszystkie prawdy wiary są ze sobą powiązane i wzajemnie się do siebie odnoszą (*nexus mysteriorum*), związany jest bowiem nierozzerwalnie z tym,

² Por. Tomasz z Akwinu, *ST*, II-II, q. 81, a. 5, ad 1.

³ Por. Tomasz z Akwinu, *ST*, II-II, q. 81, a. 2, ad 1.

⁴ Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 11.

iż niektóre spośród tych prawd mają znaczenie bardziej podstawowe. W chrześcijańskiej praktyce religijnej powyższa zasada musi się wyrażać we właściwym rozłożeniu akcentów przy podejmowaniu aktów religijnych.

Na przykład prawda o Bogu Stworzycielu czy Bożej Opatrzności, prowadzącej świat do wyznaczonego mu przez Stwórcę celu, nie może być w chrześcijańskiej praktyce religijnej podporządkowana prawdzie o realnym oddziaływaniu czystych duchów – aniołów czy demonów – na człowieka i całe stworzenie. Druga z tych prawd jest bowiem podporządkowana pierwszej i jedynie jako taka może być – bez wypaczenia czy błędu – wyznawana i celebrowana w aktach religijnych⁵. Jeśli zaś staje się ona prawdą dominującą, łatwo może doprowadzić do religijności zabobonnej. W religijności prawdziwie chrześcijańskiej zawsze powinna być dostrzegana dominanta dwóch najbardziej podstawowych prawd chrześcijańskiej wiary: tajemnicy Trójjedynego Boga (por. KKK 234) oraz tajemnicy Wcielenia Syna Bożego i tajemnicy Jego zbawczego dzieła (por. KKK 158).

1.3. Religijność i nadzieja

Religijność budowana na nadprzyrodzonej cnocie nadziei chroni zarówno przed rozpaczą, jak i zuchwałą ufnością. Rozpacz polega na braku ufności w Boże miłosierdzie (por. KKK 2091), zuchwała ufność zaś objawia się w przecenianiu własnych możliwości i liczeniu na otrzymanie Bożego przebaczenia bez podejmowania wysiłku nawrócenia (por. KKK 2092).

⁵ Por. Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów, *Wskazania dla posługi egzorcyzmu w świetle aktualnego rytuału*, red. M. Rosik, Wydawnictwo PWT, Wrocław 2023, s. 27-36.

Chrześcijańska cnota religijności, zakorzeniona w teologalnej cnotcie nadziei, powinna objawiać się wewnętrznymi i zewnętrznymi aktami, oddającymi sprawiedliwość zarówno temu, co doczesne, jak i temu, co wieczne. Dla chrześcijanina bowiem ani zbytnia koncentracja na tym, co terażniejsze i doczesne, ani porzucenie zdrowej troski o doczesność w imię wieczności nie mogą być wyrazami cnoty religijności. Cnota ta bowiem pozwala oddać sprawiedliwość doczesności w perspektywie tego, co wieczne. Rodzi więc akty religijności, które – wykonywane w doczesności i za pomocą doczesnych środków – wyraźnie podporządkowane są temu, co wieczne⁶.

1.4. Religijność i miłość (*caritas*)

Chrześcijańska cnota religijności, która wypływa z teologalnej cnoty miłości nadprzyrodzonej (*caritas*), nie może ograniczać się wyłącznie do aktów kultu, lecz musi być oddawaniem Bogu czci również poprzez czynne miłosierdzie i pomoc okazywaną potrzebującym⁷. W aktach miłosierdzia wobec potrzebujących wyraża się bowiem również sprawiedliwość wobec Boga będąca podstawą chrześcijańskiej cnoty religijności: „Wówczas zapytają sprawiedliwi: «Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Ciebie, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?»». A Król im odpowie: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili»” (Mt 25,37-40).

⁶ Por. Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, 54-55.

⁷ Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et exsultate*, 95-108.

1.5. Znaczenie zewnętrznych aktów religijności chrześcijańskiej

Choć cnota religijności chrześcijańskiej ma swoje źródło w łasce Bożej, a jej podstawowe akty mają charakter wewnętrzny, to jednak wyraża się ona i kształtuje poprzez akty zewnętrzne. Akty te odgrywają w chrześcijańskiej cnotce religijności istotną rolę i nie powinny być pomijane ani lekceważone.

Po pierwsze, akty zewnętrzne są wyrazem, a tym samym oznaką prawdziwej i żywej religijności. Tak jak „wiara, która działa poprzez miłość” (Ga 5,6), „jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2,17), tak też moralna cnota chrześcijańskiej religijności wyraża się i daje świadectwo swojej żywotności poprzez zewnętrzne akty kultu i miłosierdzia.

Po drugie, akty zewnętrzne wskazują, że chcemy służyć Bogu całym sobą: tym, co wewnętrzne (aktami rozumu i woli), i tym, co cielesne; chcemy ofiarować Bogu to wszystko, co znajduje się wokół nas⁸.

Po trzecie, „za pomocą tego rodzaju aktów cielesnych samych siebie i innych pobudzamy do aktów umysłowych zwróconych do Boga”⁹.

Po czwarte, zewnętrzne akty cnoty religijności, będące odpowiedzią na darmowe dary łaski nadprzyrodzonej, mają wymiar zasługujący.

Po piąte, w sprawowaniu sakramentów zewnętrzne akty cnoty religijności mają szczególny charakter. Dzięki bowiem sprawowaniu sakramentów udzielana jest łaska¹⁰.

⁸ Por. Tomasz z Akwinu, *Super Boetium de Trinitate*, q. 3, a. 2, corp.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, 40-45.

Słowem, zewnętrzne akty chrześcijańskiej cnoty religijności, które są jej wyrazem i skutkiem, jednocześnie wzmacniają ją i utwierdzają. A zatem to, co zewnętrzne, będąc odpowiedzią na to, co wewnętrzne, rozwija i kształtuje życie duchowe chrześcijanina. Dlatego właśnie moralna cnota chrześcijańskiej religijności ze swej natury domaga się wyrazu w aktach zewnętrznych oraz wzmacniania i kształtowania poprzez takie właśnie działania.

2. BŁĘDNE ROZUMIENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RELIGIJNOŚCI

Przedstawione powyżej istota i wynikająca z niej praktyka chrześcijańskiej cnoty religijności ulec mogą – i niekiedy ulegają – pokusie wypaczenia w dwóch przeciwstawnych, choć równie niebezpiecznych kierunkach. Pierwszym z nich jest zsekularyzowanie chrześcijaństwa (zeświecczenie), drugim zaś – wypaczenie gorliwości. W obu przypadkach mamy do czynienia z pewnego rodzaju wybiórczością, polegającą na przedkładaniu własnych intuicji religijnych nad religijność wypływającą z integralnie pojętej wiary opartej na Objawieniu.

2.1. Chrześcijaństwo zsekularyzowane

Istotnym zagrożeniem dla cnoty chrześcijańskiej religijności, obecnym zwłaszcza we współczesnych czasach, jest pokusa jej sekularyzacji. Należy przez to rozumieć tendencję do rozdzielania, a niekiedy wręcz przeciwstawiania wiary i religii chrześcijańskiej. Choć tendencja ta doszła do głosu szczególnie wyraźnie w połowie XX wieku poza Kościołem katolickim, to jednak szybko stała się pokusą również dla katolików i trwa aż po dziś dzień. Sekularyzacja miała zarówno oczyścić chrześcijaństwo z wszelkich błędów typowych dla religijności naturalnej, takich jak chociażby idolatria czy zabobonność, jak i dostosować chrześcijańskie orędzie do współczesnego świata, który wydawał się środowiskiem coraz bardziej obcym klasycznym formom religijności, takim jak na przykład publiczny kult. Ściśle religijny wymiar chrześcijaństwa bywał postrzegany jako zagrożenie dla wiary, zarówno w jej wyjątkowości, jak i w sile

oddziaływania. Religijność sytuowano po stronie natury, wiarę zaś po stronie łaski. A skoro przeciwstawiano łaskę naturze, wyciągnięto wnioski, że religijność przeciwstawia się wierze chrześcijańskiej i ją niszczy.

Postawa tego typu objawiała się następującymi tendencjami:

- przeciwstawianiem publicznego kultu pobożności indywidualnej;
- przeciwstawianiem osobistego rozeznawania w sumieniu prawu moralnemu lub doktrynie moralnej Kościoła, co skutkowało propagowaniem indywidualistycznej koncepcji sumienia;
- pomniejszaniem roli Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na rzecz indywidualnej i osobistej interpretacji Pisma Świętego;
- eksponowaniem roli indywidualnego i wewnętrznego doświadczenia wiary kosztem wspólnotowej czy też eklezjalnej celebracji misteriiw chrześcijańskich w kulcie publicznym, czyli liturgii;
- lekceważeniem, a niekiedy wręcz odrzucaniem zasadności aktów i form religijnych w sferze społecznej i publicznej;
- negowaniem rozróżnienia pomiędzy kapłaństwem służebnym (czy też urzędowym) a kapłaństwem wspólnym i – co za tym idzie – zacieraniem różnic pomiędzy stanem duchownym a świeckim w Kościele;
- odrzucaniem rozumienia Eucharystii jako ofiary składanej Bogu przez kapłana działającego sakramentalnie *in persona Christi* w imieniu Ludu Bożego;
- pomniejszaniem wartości życia konsekrowanego, zwłaszcza w wymiarze kontemplacyjnym;
- burzeniem równowagi pomiędzy głoszonym słowem a celebrowanym sakramentem, co prowadziło niekiedy do pomniejszania roli sakramentów.

Warto jednak zwrócić uwagę, że w obecnym czasie chrześcijaństwo zsekularyzowane występuje również pod inną postacią, jako tendencja do spłaszczania wiary, koncentrowania się przede wszystkim na tym, co horyzontalne, kosztem tego, co wertykalne¹¹. W tym przypadku istotą nie jest dążenie do osiągnięcia – na drodze sakramentalnej i duchowej – jedności z Bogiem i świętości, ale czynna miłość bliźniego, działalność charytatywna itp. Ten rodzaj zsekularyzowanego chrześcijaństwa deprecjonuje rolę sakramentów, liturgii, modlitwy osobistej, a podkreśla konieczność służby pewnym ogólnoludzkim, „humanistycznym” wartościom. W tym sensie rdzeniem zsekularyzowanego chrześcijaństwa byłaby tendencja do redukcji przesłania Chrystusa do tego, co ma znaczenie i jest ważne przede wszystkim w doczesności. W tej formie sekularyzmu Chrystus jawi się głównie jako nauczyciel ogólnoludzkich wartości, humanista, pouczający, jak budować świat prawdziwie ludzki. Takie zaś elementy misji Zbawiciela, jak: odkupienie, ustanowienie sakramentów, ustanowienie Kościoła zostają zepchnięte na dalszy plan lub zupełnie pominięte¹².

Efektami tendencji sekularystycznych, które pojawiły się najpierw w Kościołach i wspólnotach protestanckich, później zaś w Kościele katolickim, są wyraźna indywidualizacja czy wręcz prywatyzacja wiary chrześcijańskiej¹³ oraz zgoda na wyprowadzenie chrześcijańskich form, symboli i zachowań z przestrzeni publicznej. Nawet jeśli chrześcijaństwu zostaje umożliwiony powrót do tej przestrzeni, to dokonuje się on raczej w zsekularyzowanej formie. Cena tego powrotu jest wysoka: jest nią daleko idąca reinterpretacja lub odrzucenie języka

¹¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, 7-9, 34.

¹² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 11, 17.

¹³ Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 13-15.

i pojęć właściwych wierze katolickiej. Chrześcijaństwo zsekularyzowane nie dochowuje wierności swojemu Boskiemu źródłu, staje się wyrazem dominujących opinii i postaw społecznych.

Należy zdecydowanie podkreślić, że tendencje sekularystyczne pozostają w istotnej sprzeczności z chrześcijaństwem jako religią objawioną przez Boga i wyrażającą się poprzez akty moralnej cnoty religijności wyrastającej nie z naturalnego odruchu człowieka, lecz z łaski Bożej, czyli teologalnych cnót wiary, nadziei i miłości¹⁴. Takie elementy chrześcijaństwa, jak: publiczne formy kultu, instytucja kapłaństwa, wymiar ofiarniczy Eucharystii czy zewnętrzne i obiektywne formy instytucjonalne są integralnymi elementami wiary, z której wypływają, którą wyrażają i której służą. Jeśli chrześcijaństwo jako religia objawiona ma zachować tożsamość, to elementy te nie mogą zostać ani usunięte, ani poddane sekularyzacji.

Nie mniej konsekwentnie należy wystrzegać się sprowadzania Kościoła katolickiego do roli jednej z wielu organizacji służących polepszaniu warunków życia ludzkiego. Choć Kościół przez wieki przyczyniał się (i przyczynia) do promocji świata prawdziwie ludzkiego, to jednak zasadniczym celem jego istnienia jest prowadzenie ludzi do zbawienia wiecznego przez sprawowanie sakramentów, głoszenie Ewangelii, wzywanie do nawrócenia i życia w łasce uświęcającej.

2.2. Wypaczona gorliwość

O ile sekularyzm stanowi zanegowanie religijnego wymiaru chrześcijaństwa, o tyle wypaczona gorliwość odwołuje się do tego,

¹⁴ Por. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 56; Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 5.

co prawdziwie religijne. To, co prawdziwie religijne, zostaje tu jednak zdeformowane przez nadanie głównego znaczenia czemuś, co z natury ma charakter podporządkowany.

Wypaczenie zdrowej gorliwości religijnej bywa również związane z tendencją do odrzucania roli rozumu w akcie wiary, niezdrową ciekawością, koncentracją na tym, co niezwykle i rzadkie, oraz postrzeganiem wiary jako sfery nie tyle przewyższającej rozum, ile zupełnie irracjonalnej.

2.2.1. Religijność zabobonna

Zabobonem można nazwać wynaturzony przerost religijności (por. KKK 2110). Jest on „wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakies magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon – oznacza wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymagają” (KKK 2111).

Chrześcijanin ulega pokusie zabobonu, gdy upatruje źródła skuteczności modlitwy nie w dobroci i mocy Bożej oraz łasce uświęcającej, ale w jakiejś określonej formie albo liczbie praktyk modlitewnych. Pokusę tę da się niekiedy zauważyć również w lekceważeniu modlitwy liturgicznej jako modlitwy Ludu Bożego, a podkreślanii znaczenia indywidualnych form modlitwy. Tymczasem wyrazami zdrowej religijności są zawsze ścisła i organiczna łączność pomiędzy modlitwą indywidualną i liturgiczną oraz kształtowanie modlitwy osobistej w odniesieniu do wspólnotowej modlitwy Ludu Bożego i w łączności z nią. Należy pamiętać, że uczestnictwo w liturgii

Kościół czy publicznych i wspólnotowych aktach paraliturgicznych jest skutecznym oraz owocnym narzędziem przyjmowania łaski Bożej jedynie wówczas, gdy odpowiada mu właściwe usposobienie wewnętrzne, którego wyrazem jest stan łaski uświęcającej, a nie określone doświadczenia emocjonalne czy stany świadomości.

2.2.2. Wypaczone odniesienie do świętych

Rozumienie tajemnicy świętych obcowania winno koncentrować się na skuteczności łaski Bożej, która działa w ludziach niezależnie od uwarunkowań charakterologicznych, psychologicznych, środowiskowych czy historycznych. Właściwe rozumienie tajemnicy obcowania świętych może jednak ulec wypaczeniu poprzez zbytne skupienie na osobie świętego jako nie tyle wypraszającego łaski, których źródłem jest Bóg, ile wyjątkowo skutecznego i hojnego sprawcy tych łask.

Chrześcijański kult świętych może się wówczas niebezpiecznie zbliżyć do nastawienia właściwego raczej dla politeizmu mającego na celu zaskarwienie sobie życzliwości i pomocy takiego czy innego patrona za pomocą zewnętrznych praktyk modlitewnych. Wypaczeniu ulega wówczas również kult relikwii świętych, które zaczynają być traktowane jako swego rodzaju talizmany czy magiczne przedmioty same z siebie zapewniające zdrowie czy pomyślność w sprawach doczesnych¹⁵. Nabożeństwo do aniołów czy świętych musi zachowywać w sobie jednoznaczne ukierunkowanie na Boga jako jedyne sprawcę łask; na Chrystusa jako jedyne Pośrednika

¹⁵ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, rozdz. VI, 236-237.

pomiędzy Bogiem a ludźmi; i na Ducha Świętego, który wlewa łaskę w ludzkie serca¹⁶.

2.2.3. Niezdrowa fascynacja światem złych duchów

Można dostrzec dużą koncentrację niektórych chrześcijan na świecie złych duchów oraz nadmierne zainteresowanie sposobami ich możliwego wpływu na resztę stworzenia. Przywiązywanie zbyt wielkiej wagi do działań złego ducha, niezdrowa fascynacja egzorcyzmami czy upatrywanie głównej bądź jedynej drogi wyjścia z doświadczanego lub czynionego zła w tak zwanej modlitwie o uwolnienie – przy jednoczesnym zaniedbywaniu regularnych praktyk sakramentalnych, ascetycznych i modlitewnych – są przykładami wypaczenia religijności chrześcijańskiej¹⁷. Choć bowiem jako chrześcijanie wierzymy i wyznajemy, że istnieje zło osobowe, które podejmuje działania na szkodę Bożego stworzenia, to jednocześnie wyraźnie podkreślamy, że moc i skuteczność tych działań są radykalnie nieproporcjonalne w stosunku do mocy Opatrzności i zbawczej łaski Boga¹⁸.

Jeśli to szatan, a nie Bóg jedyny, Stwórca i Pan wszystkich bytów widzialnych i niewidzialnych, staje się dla wierzącego człowieka głównym przedmiotem zainteresowania czy wręcz fascynacji, jeśli to jego działaniom realnym bądź potencjalnym poświęca on więcej uwagi i czasu niż zbawczym działaniom Boga, to można

¹⁶ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, rozdz. VI, 208-247.

¹⁷ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty*, 4.

¹⁸ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Wiara chrześcijańska i demonologia*, tłum. M. Stebart CO, Kraków 2011, s. 19-22.

zasadnie domniemywać, że religijność tego człowieka uległa wypaczeniu.

2.2.4. Pokusa manichejska

Znakiem wypaczenia religijności może być przekonanie o tym, że stworzony świat jest zły ze swej natury, oraz o fatalistycznym oddziaływaniu dziedzictwa grzechu pierworodnego. W obu tych przypadkach, choć nie deklaratywnie, to jednak realnie, człowiek zastępuje wiarę w dobroć Boga Stwórcy, wszechmoc Bożą i zbawczą skuteczność dzieła Jezusa Chrystusa przekonaniem o dominacji zła w stworzeniu. Dostrzeganie powagi zła, właściwe dla religijności chrześcijańskiej, nie powinno i nie może przekształcać się w nadawanie mu większej wagi niż zbawczemu, skutecznemu działaniu Boga.

2.2.5. Katastrofizm

Choć całe stworzenie doświadcza skutków odwrócenia się od Boga części istot duchowych, a także skutków grzechu pierworodnego, to jednak stworzenie jako pochodzące od dobrego i wszechmocnego Stwórcy jest dobre. Katastroficzne wizje, w których świat stworzony postrzega się jako królestwo szatana podlegające stałej degradacji i zmierzające tym samym do nieuchronnego zniszczenia, są wypaczeniem prawdy religii chrześcijańskiej o powtórny przyści Panu na końcu czasów. On przyjdzie nie tylko jako sprawiedliwy Sędzia, lecz także jako Stwórca, który poprzez swoje zbawcze działanie w historii odnowił całe stworzenie¹⁹.

¹⁹ Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 9-10.

Grzech pierworodny, choć pozostawił rany w naturze ludzkiej dostrzegane nawet i po chrzcie świętym, to jednak dzięki zbawczej misji Syna Bożego został zgładzony i nie powinien być postrzegany na wzór fatum deterministycznego w swojej naturze, nieuchronnie prowadzącego człowieka ku złu i potępieniu. Również grzechy uczynkowe poszczególnych ludzi, których skutki mogą być odczuwane przez ich potomków, nie stanowią czynnika determinującego i wpływającego negatywnie na duchowy los kolejnych pokoleń²⁰.

2.2.6. Zbyt duża koncentracja na objawieniach prywatnych

Inną formą wypaczenia gorliwości jest przesadna koncentracja na tak zwanych objawieniach prywatnych²¹. Objawienia prywatne, nawet jeśli zostały uznane przez Kościół i pozostają w zgodzie z jedynym Objawieniem Bożym, które ostatecznie dopełniło się w Jezusie Chrystusie, nie powinny w życiu religijnym chrześcijanina zastępować zgłębiania jedynego Bożego Objawienia poprzez lekturę Pisma Świętego i świadectw Tradycji Kościoła. Objawienia prywatne mogą bowiem przynieść pożytek wierzącym jedynie wówczas, gdy kierują ich uwagę ku jednemu Objawieniu zakończonemu ostatecznie w Chrystusie. Należy przypomnieć, że objawienia prywatne „nie należą (...) do depozytu wiary. Ich rolą nie jest «ulepszanie» czy «uzupełnianie» ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej. (...) Wiara

²⁰ Por. Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, *Grzech pokoleniowy i uzdrowienie pokoleniowe. Problemy teologiczne i pastoralne* (2015) oraz Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, *Opinia o niektórych społecznych skutkach grzechu* (2020).

²¹ Por. Dykasteria Nauki Wiary, *Normy postępowania w rozeznawaniu domniemanych zjawisk nadprzyrodzonych* (2024).

chrześcijańska nie może przyjąć «objawień» zmierzających do przekroczenia czy poprawienia Objawienia, którego Chrystus jest wypełnieniem» (KKK 67).

2.2.7. Nadmierne skupienie uwagi na cudach

Niebezpieczeństwem w życiu religijnym chrześcijan jest również zbyt duże skupienie uwagi na wydarzeniach cudownych lub opieranie aktu wiary głównie (bądź nawet jedynie) na nich. Choć wiara w możliwość nadzwyczajnej interwencji Boga Stwórcy w porządek stworzenia stanowi ważny i niezbywalny element chrześcijaństwa, to jednak nie może zastępować wiary w zwyczajne działanie Boga w świecie natury, a w wymiarze nadprzyrodzonym – poprzez łaskę. Cuda mogą stanowić argument na rzecz wiary (por. KKK 156), bądź też być skutkami działania łaski wiary, nie powinny jednak stać się głównym przedmiotem pragnienia czy zainteresowania człowieka wierzącego.

Tak bowiem jak wierzący odnosi korzyść z objawień prywatnych jedynie wówczas, gdy kierują one jego uwagę ku ostatecznemu Objawieniu Chrystusa, tak też korzyść z cudów może on odnieść jedynie wówczas, gdy prowadzą go one do wiary w największe cuda chrześcijaństwa, jakimi są wcielenie Słowa i zmartwychwstanie Chrystusa. „Cuda umacniają więc wiarę w Tego, który pełni dzieła swego Ojca; świadczą one, że Jezus jest Synem Bożym. (...) Nie mają zaspokajać ciekawości i magicznych pragnień” (KKK 548).

2.2.8. Gnostycyzm i pelagianizm

Wypaczeniami religijności są gnostycyzm i pelagianizm – błędy, z którymi walczył Kościół pierwszych wieków. Papież Franciszek do-

strzeże je także dzisiaj i nazywa dwoma zafalszowaniami świętości²². Wspólnymi ich cechami są subiektywizm i pycha.

W pierwszym przypadku chodzi o błędne przeświadczenie, że chrześcijańską doskonałość osiąga się przez samą znajomość Ewangelii i prawd wiary, nierzadko według własnego sposobu jej rozumienia, który bywa absolutyzowany i narzucany innym. Jest to dążenie do oswojenia tajemnicy Boga i Jego łaski²³ oraz znalezienia wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie pytania. Ta intelektualizacja niewiele ma wspólnego z pokornym poszukiwaniem zrozumienia wiary (*fides quaerens intellectum*), jest kierowaniem się bardziej własnym przekonaniem aniżeli natchnieniami Ducha Świętego i nauczaniem Kościoła.

Postawa pelagiańska natomiast przejawia się dzisiaj w przesadnym zaufaniu w siłę własnej woli w dążeniu do doskonałości. Chrześcijanin, który ulega temu błędowi, bardziej polega na sobie i spełnianych przez siebie aktach religijnych aniżeli na łasce Bożej i współpracy z nią. Taka postawa zaprzecza wyznawanej przez Kościół prawdzie wiary, że „usprawiedliwienie pochodzi od Boga” (Rz 10,3) i jest osiąganę przez wiarę w Jezusa Chrystusa (por. Rz 3,28; 5,1; 10,6; Ga 2,16; Ef 2,8). Aby osiągnąć chrześcijańską doskonałość, nie wystarczy dobrze czynić, potrzebne są wiara, nadzieja i miłość, będące łaskami przerastającymi „możliwości rozumu i siły woli ludzkiej oraz każdego stworzenia” (KKK 1998)²⁴.

²² Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et exsultate*, 35.

²³ Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et exsultate*, 40.

²⁴ Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et exsultate*, 49.

PODSUMOWANIE

Religijność chrześcijańska nie jest prostym przedłużeniem religijności naturalnej. Wypływa bowiem z nadprzyrodzonych cnót wiary, nadziei i miłości oraz opiera się na nich. Kształtowana jest i rozwijana przez łaskę Bożą oraz ludzkie działania zgodne z Bożym Objawieniem przekazywanym w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła.

Ukształtowana w ten sposób religijność charakteryzuje się różnorodnością i bogactwem form. Aby mogła ona pełnić właściwe sobie zadanie i by nie ulegała wypaczeniom, należy stale nad nią czuwać i się o nią troszczyć.

Dokument zatwierdzony na posiedzeniu Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski 1 czerwca 2024 r.

ks. dr hab. Antoni Nadbrzeźny

prof. KUL

Sekretarz Komisji Nauki Wiary KEP

abp Stanisław Budzik

metropolita lubelski

Przewodniczący Komisji Nauki Wiary KEP

